Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowe 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 16 MAJA 1939 — N — Nr 58

„Błąd w polityce - to zbrodnia!”

„Błędy, toć są wszędy”, a starzy Rzymianie mieli to samo przysłowie, choć w inne słowa ubrane: „errare humanum est”, to znaczy, „błądzić to po ludzku“. Aczkolwiek błądzenie jest ludziom właściwe, to jednak nigdzie za pomyłki i błędy ludzkie nie trzeba tak drogo płacić jak w polityce.

Toteż słusznie powiedział wybitny mąż stanu i polityk, R. Dmowski, że **„w polityce błąd — to zbrodnia”**. Że dzisiaj Niemcy powojenne stały się znów groźnym postrachem dla Europy, a dla Polski w szczególności, główna przyczyna tkwi w fatalnie **błędnym ustanowieniu traktatu wersalskiego.**

Nie mówiąc już o tym, że te same państwa zwycięskie, które jego warunki ułożyły, powoli same zwalniały Niemców z ich wywiązywań, przyczyniając się tym samym do ich ponownego **wzmacniania się**, najniedorzeczniejszym jednak jego rozstrzygnięciem była sprawa dostępu do morza dla Polski, a więc sprawa Gdańska i Prus Wschodnich.

Widział ten błąd i przewidywał jego fatalne następstwa **wielki mąż stanu i polityk — Roman Dmowski.** Toteż domagał się on koniecznie przyłączenia Gdańska do Polski, tak samo z Prus Wschodnich rdzennie polskich ziem mazurskiej i warmijskiej i utworzenia z reszty Prus Wsch. autonomicznego ciała pod protektoratem Polski.

Gdyby się to było wówczas stało, Niemcy nigdy nie byłyby mogły stać się groźnymi ani dla Polski ani dla Europy. Ale uparł się Lloyd George, dając posłuch **masonerii i żydostwu** i stworzono taki dziwoląg, jak Wolne Miasto Gdańsk i dzisiaj, jak drogo trzeba płacić **za ten błąd jednego głównie męża stanu!**

I Czesi dzisiaj gorzkie łzy ronią na skutek **przewrotnej polityki** swych mężów stanu. Najzwyklejsza logika historyczna i prosty chłopski rozum wskazywały, że naród, który taką samą niedolę niewoli przechodził i w podobny sposób zdobył swą niezależność jak i naród polski i tymi samymi wrogami zagrożony, jak i naród polski, miał wszelkie powody ku temu, by się opierać mocno o znacznie silniejszy od niego naród polski, miast uprawiać stale politykę na złość Polski.

Tak samo i **Litwa** na pewno dziś gorzko żałuje swego krótkowidztwa i zaślepienia, że stale **sztorcem** stawała w stosunku do Polski i na jej szkodę działała, upatrując w niej swego wroga, miast pamiętać o historii, że wspólnym wrogiem tak Litwy, jak i Polski jest tylko **Niemiec.** Dziś po katastrofie naczelny wódz wojsk litewskich **szuka zbliżenia z Polską.**

Gdyby się to było stało wcześniej, nigdy przenigdy Niemcy nie byliby się odważyli na zamach na Kłajpedę. I tak strasznie niszczą się wszelkie błędy, popełniane w polityce.

Co sądzić o pakcie nieagresji polsko-niemieckim, nad tym trudno się dziś rozwodzić, pozostawić należy przeto sąd o tym historii. W każdym bądź razie myśmy ani na chwilę nie wątpili, że tak, a nie inaczej on się skończy, jak się skończył. Moglibyśmy z wywodów naszych, zamieszczonych na łamach naszego pisma, dać na to **niezbite dowody.**

Zamach na Gdańsk to wojna.

W Albert Hall na zebraniu kobiecym stron. konserwatystów wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że niebezpieczny punktem **zapalnym jest** Gdańsk. Gdyby interesy Polski miały być **zagrożone** gwałtem na tym odcinku morza Bałtyckiego, to **wybuchnie niechybna wojna,** w którą **Anglia** wkroczy z całą energią i całym swym olbrzymim zasobem ludzkim i materiał.

Sfery gospodarcze w Łodzi zapowiadają dewaluację guldena gdańskiego.

Łódź. Sfery handlowe w Łodzi na podstawie rozmaitych spostrzeżeń z dokonywaniem nadmiernych zakupów zapowiadają nową dewaluację guldena gdańskiego.

Wielkie przemówienie
prem. Daladiera w francuskiej izbie deputowanych.

Premier Francji, Daladier, odczytał na czwartkowym posiedzeniu izb deputowanych doniosłą deklarację rządową. Nakreślając w niej obecną sytuację polityczną, zaznaczył, iż punkt ciężkości leży w tym, czy rozbieżności interesów, jakie mogą dzielić narody, będą wyrównywane za pomocą metod pokojowej współpracy czy też metodami **gwałtu i siły.** Francja miłuje pokój i pragnie pokojowych metod. Ale dziś jest tak, że w tej samej godzinie, w której z pewnej strony nie przestaje się powoływać na pokój, armie są zmobilizowane, okręty wojenne znajdują się na pełnym morzu, lotnictwo jest zmobilizowane. Czy pokój polega na tym, że terytoria innych państw są zajmowane, że przedkłada się wciąż nowe **żądania,** które mogą doprowadzić do konfliktu i skazać narody na nędzę i cierpienia, zmuszając je do coraz to nowych zbrojeń? Francja, miłująca pokój, jest przeto zmuszona być przygotowana na wszelki przypadek. Następnie Daladier wskazuje na solidarność angielsko francuską, na wprowadzenie w Anglii powszechnej służby wojskowej, nie tylko, by bronić jej granic, ale w razie napaści pośpieszyć i innym narodom z pomocą. Naród francuski przesyła narodowi angielskiemu bratnie pozdrowienie.

Odnośnie do Polski oświadcza:

Skądinąd na skutek podróży min. **Becka** do Londynu i zobowiązań wzajemnych gwarancji, powziętych przez Wielką Brytanię i Polskę, podjęliśmy **na zasadzie wspólnej umowy z tym szlachetnym i odważnym narodem** środki, potrzebne do **natychmiastowego** i bezpośredniego **zastosowania naszego traktatu sojuszniczego.** Przypominam dziś **oświadczenie,** które złożyłem przedstawicielom prasy w dniu 13 kwietnia. W chwili obecnej, gdy Polska czuwa nad obroną swych żywotnych interesów, oświadczenie to **nabiera całego swego znaczenia.** Dalej omawia Daladier bliskie zawarcie ugody z Turcją, sprawę pertraktacyj z Rosją i kończy zapewnieniem, że **ani przemoc ani przebiegłość nie zachwieją potęgi Francji.**

Parlament francuski manifestuje na rzecz Polski.

Paryż, 12 maja. W czasie, gdy premier Daladier wspominał o **sojuszu polsko-francuskim,** cała izba deputowanych rozbrzmiewała gromkimi oklaskami, które przez dłuższy czas nie pozwoliły premierowi odczytywać dalszej treści deklaracji.

List Tardieu do Hitlera
wywołał atak wściekłości prasy niemieckiej.

B. premier Tardieu ogłosił na łamach „Gringoire” list otwarty do kanclerza Hitlera pt. „Odpowiedź zbrodniarza” (Hitler nazwał autorów traktatu wersalskiego, do których należy i p. Tardieu, zbrodniarzami). W liście tym czytamy w zakończeniu:

„Niech mi będzie wolno na koniec powiedzieć, że pańska polityka i pańskie przemówienia dowodzą jednego tylko, a mianowicie, że ów pokój wersalski, którego okrucieństwa stawia pan pod pręgierzem, nie dość surowo jeszcze obszedł się z pańskim krajem. Jeżeli z pańskiej winy dojdzie do wybuchu wojny, mam nadzieję, że po wygraniu tej wojny będzie się umiało nałożyć panu jeszcze znacznie ostrzejsze warunki i że będą one bardziej niż kiedykolwiek usprawiedliwione skutkiem pańskiej namiętnej żądzy opanowania całej Europy”.

List ten wywołał irytację w prasie niemieckiej. M. in. „Neues Wiener Tageblatt” w odpowiedzi oświadcza, że list ten jest „stekiem bezwstydnych obelg pod adresem narodu niemieckiego i jego Führera”.

Francuzi zestrzelili samolot niemiecki.

Besancon. W okolicach Pontralier zaobserwowano wśród gęstej mgły samolot niemiecki, oznaczony swastyką. Samolot ten został strącony, a wśród szczątków znaleziono 2 młodych Niemców, ubranych po cywilnemu.

Warszawa w rocznicę zgonu marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dnia 12 maja w dzień śmierci marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie wszystkie domy przystrojono flagami, opuszczonymi na znak żałoby do połowy masztów. W kościołach odprawiono w godzinach rannych nabożeństwa dla młodzieży szkolnej i dla urzędników.

O godz. 10 ej rano w katedrze św. Jana odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne, w którym wzięli udział najwyżsi dostojnicy państwowi oraz przedstawiciele instytucyj państwowych, samorządowych i organizacyj społecznych.

O godz. 11.20 delegacje Zw. Legionistów złożyły w Belwederze wieniec.

Godzina 19 50: Zbiórka legionistów przed lokalem okręgu stołecznego (Marszałka Focha 12), skąd o godz. 20 10 wymarsz na pl. Piłsudskiego. Godz. 20.30: Zapalenie stosu. Godz. 20.45: Trzyminutowa chwila ciszy, obwieszczona przez strzały armatnie, bicie kościelnych dzwonów i ryk syren. Godz. 20.50: Odczytanie wyjątków z pism Józefa Piłsudskiego przy zapalonych stosach (w piętnastu punktach miasta). Godz. 21.15: Przemarsz do Belwederu. Na pl. Unii Lubelskiej, rozwiązanie pochodu.

Żałobne obchody w rocznicę zgonu marsz. Józefa Piłsudskiego odbyły się również w całej Polsce i w naszych miastach.

Rewolta w garnizonie słowackim w Zglinie. Masowa dezercja żołnierzy słowackich.

Swierczynowiec. Ostatnio wielka ilość żołnierzy słowackich uciekła przez granicę do ościennych państw wprost w mundurach żołnierskich. Do wielkiego fermentu wśród żołnierzy słowackich doszło na wiadomość, że żołnierze słowaccy mają opuścić tamtejsze koszary, aby opróżnić je dla wojska niemieckiego.

Na Litwie ogłoszono stan wyjątkowy.

Kowno. Jak donosi „Tempo Dnia“, prezydent Smetona podpisał ustawę o wprowadzeniu **stanu wyjątkowego** na Litwie.

Nowe fortyfikacje niemieckie w Kłajpedzie wyleciały w powietrze.

Moskiewska „Izwiestia” donoszą: Silny wybuch w porcie kłajpedzkim zniszczył nowe fortyfikacje, wzniesione po przyłączeniu kraju kłajpedzkiego do Niemiec. 4 osoby zostały zabite.

Zniszczone zostały wszystkie budowle, wzniesione w ostatnich 4 tygodniach przez niemieckie wojska techniczne.

Aresztowano 6 robotników i 5 saperów.

Układ brytyjsko turecki.

Układ brytyjsko-turecki, gwarantujący wzajemną pomoc i wolny przejazd dla okrętów wojennych W. Brytanii, jest już gotowy i niebawem będzie podpisany. Gwarantuje on wolny przejazd okrętów wojennych Anglii i Francji przez Dardanele.

Odroczenie na tydzień sesji Rady Ligi Narod.

Na prośbę Sowietów otwarcie sesji Rady Ligi Narodów odroczona została na tydzień.

Min. Beck nie jedzie do Genewy.

Jak donoszą, min. Beck nie jedzie do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. Sprawy gdańskie nie będą rozpatrywane na Radzie.

Bilans handlowy Niemiec zamknięty deficytem 112 milm. marek.

Berlin. Jak donoszą, bilans handlowy Rzeszy w pierwszym kwartale bież. roku dał niedobór w wysokości 112 milm. marek. Wywóz prawie do wszystkich państw zmniejszył się znacznie. Nie pomogła więc niemiecka kampania desportowa, prowadzona pod hasłem „Eksport albo śmierć!”

Dyrektor Banku Polskiego jedzie do Londynu.

Warszawa. W najbliższych dniach wyjedzie do Londynu dyr. Banku Polsk. Byrka, w towarzystwie b. dyrektora tegoż Banku płk. Koca.

Gen. Rasztikis wyraził podziw dla armii polskiej.

Drugi dzień pobytu naczelnego wodza Litwy.

W drugim dniu pobytu w Polsce naczelny wódz armii litewskiej, gen. Rasztikis, udał się na zaproszenie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego do Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie, gdzie był obecny na ćwiczeniach bojowych, połączonych z ostrym strzelaniem piechoty i artylerii przy udziale czołgów i lotnictwa.

Po powrocie do Warszawy gen. Rasztikis zwiedził państwowe zakłady lotnicze na Okęciu.

Wieczorem poseł litewski Szaulis wydał na cześć gen. Rasztikisa w hotelu „Bristol" obiad, w którym uczestniczyli wysocy dygnitarze wojskowi i cywilni.

Odjazd do COP.

Po obiedzie gen. Rasztikis opuścił Warszawę, udając się w towarzystwie gen. Litwinowicza do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Przed obiadem w hotelu „Bristol" gen. Rasztikis przyjął dziennikarzy w stylowym salonie pałacu Blanka, udzielając wywiadu.

Oto przebieg wywiadu:

— Bardzo przepraszam panów — rozpoczął gen. Rasztikis po przywitaniu się z dziennikarzami — iż będę mówił łamanym językiem polskim. (Tymczasem mówił płynnie po polsku). Ale, panowie rozumieją, bez praktyki — to ciężka sprawa.

Warszawę znałem uprzednio tylko z czasów okupacji, kiedy to w r. 1918 wracałem z frontu rosyjsko-turecktego do Litwy. Służyłem wówczas w armii rosyjskiej. Z przyjemnością konstatuję **ogromny rozrost stolicy polskiej** i postępy, które ona zrobiła po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. **Warszawa wypiękniała.** To się rzuca po prostu w oczy, szczególnie obecnie, kiedy miasto przywdziało przepiękną szatę wiosenną. U nas, w Kownie, jeszcze nie ma tak pełnej wiosny, dopiero czereśnie w naszym kraju kwitną.

Serdeczne przyjęcie.

Zaszczytne dla mnie zaproszenie Pana Marszałka Polski spędzenia kilku dni w Warszawie przyjąłem z radością. Jestem niezwykle wzruszony przyjęciem zgotowanym mi przez Pana Marszałka i manifestacjami sympatii pod adresem Litwy i moim osobistym, okazywanymi przez ludność Warszawy. Kilkakrotnie Warszawianie objawiali serdeczność swych uczuć dla mojego kraju.

Rad jestem, że z okazji moich odwiedzin mogłem poznać osobiście Pana Prezydenta RP., Pana Marszałka Polski, Pana Prezesa Rady Ministrów, Pana Ministra Spraw Zagranicznych i innych przedstawicieli Rządu i Wojska Polskiego. Rozmowy, które przy tej sposobności prowadziłem z wymienionymi mężami stanu, przekonały mnie jeszcze raz o szczerości sympatii polskich — względem Litwy.

Decyzja Litwy.

Litwa odrodzona ze względu na swoje obecne warunki z natury rzeczy musi zadowalać się polityką neutralności, którą już od kilku lat zdecydowanie prowadzi wespół z innymi państwami bałtyckimi. Ale, trzymając się neutralności, Litwa zdecydowana jest bronić do ostatka swojej niepodległości i odeprzeć w razie potrzeby z bronią w ręku wszelkie zakusy na nią.

Coraz lepsze stosunki.

Z przyjemnością konstatuję, że znalazłem tu zupełne zrozumienie naszej polityki.

Normalizacja naszych stosunków międzypaństwowych posunęła się w tym roku znacznie naprzód. Nie wątpię, że stosunki między obu państwami będą przybierały **coraz przyjaźniejsze formy.**

Przy tej sposobności chciałbym wyrazić za pośrednictwem polskiej prasy moje **najlepsze życzenia Narodowi Polskiemu, z którym Litwa przeżyła nie jeden wiek wspólnej doli i niedoli, a z którym i w przyszłości,** w nowych i zmienionych warunkach, **chciałaby żyć w dobrych sąsiedzkich i przyjacielskich stosunkach.**

Podziw dla armii polskiej.

Byłem dziś na poligonie w Rembertowie — mówił gen. Rasztikis — i obserwowałem kilkogodzinne ćwiczenia polskiego wojska. Widziałem ćwiczenia batalionu piechoty, wspieranego artylerią i innymi broniami towarzyszącymi. Odbywało się ostre strzelanie.

Niejednokrotnie miałem możność **dokładnego obserwowania armii obcych — polskie wojsko widziałem pierwszy raz:** wrażenie, jakie wasza armia na mnie wywarła, **jest jak najlepsze.** Nie chcę mówić komplementów, sam jako żołnierz komplementów nie lubię: mówię, co myślę. Otóż zarówno taktyczna strona ćwiczeń, jak i duch żołnierzy były świetne.

Widziałem polską piechotę w natarciu. Chociaż wybuchały pociski artyleryjskie (było to ostre strzelanie), żołnierz śmiało rwał się naprzód, na nieprzyjaciela, tak, jak się najlepszy żołnierz na świecie — rwać powinien. Z takim wojskiem można mieć nadzieję wielkich zwycięstw.

Widziałem waszą broń nowoczesną: oddziały pancerne, oddziały zmotoryzowane, sprzęt techniczny — wszystko wykonane w kraju i wszystko świetne. W ogóle wrażenie odniosłem jak najlepsze. Z takim wojskiem, jak polskie, można mieć nadzieję wielkich zwycięstw.

Dziękuję przedstawicielom prasy, że przed przyjazdem moim do Warszawy tak dobrze przygotowali opinię.

Nawiązałem kontakt z **osobami, stojącymi na czele armii polskiej.**

Muszę jednak zaznaczyć, iż nie miałem żadnej specjalnej misji politycznej: celem mojej wizyty było nawiązanie **osobistych kontaktów** z najwyższymi dowódcami armii polskiej.

Jeszcze raz przepraszam — kończy gen. Rasztikis — że słabo mówię po polsku.

Gen. Rasztikis skończył wywiad, żegnany przez dziennikarzy polskich serdeczną owacją.

Depesza pożegnalna gen. Rasztikisa do marsz. Śmigłego-Rydza.

Gen. Rasztikis, opuszczając Polskę, przesłał na ręce marsz. Polski Śmigłego-Rydza najgorętsze podziękowanie ze serdeczne przyjęcie, zgotowane mu w Polsce.

Owacje na cześć armii polskiej w Belgii.

W kinach brukselskich wyświetlane są filmy, przedstawiające polską armię.

Publiczność żywo oklaskuje naszych żołnierzy i spontanicznie manifestuje na cześć armii polskiej.

Polska musi mieć dostęp do morza — stwierdza „Osservatore Romano".

Watykan. „Osservatore Romano", omawiając w korespondencji z Warszawy sprawę polsko-niemiecką, zwraca uwagę, **że Polska musi mieć pełny dostęp do morza przez Gdańsk,** zwłaszcza, że ludność gdańska zażywa wszelkich swobód w ramach specjalnego statutu wolnego miasta.

Istnieją zresztą inne organizmy, podobne do Gdańska, których egzystencja nikomu nie przeszkadza.

Opisując w końcu nastroje w Polsce „Osservatore Romano" stwierdza, że opinia społeczna jest najzupełniej spokojna i życzy sobie przywrócenia normalnych stosunków z Rzeszą niemiecką na podstawie tez, wyłuszczonych w mowie min. Becka.

Wydalenie ks. prob. Sochaczewskiego z pogranicza.

Władze niemieckie nakazały ks. Sochaczewskiemu, proboszczowi w Krasnołące (Schönwiese na Powiślu), opuścić w przeciągu 4 dni pas przygraniczny, określony ustawą. Wypadek ten wywołał wielki żal wśród parafian ks. Sochaczewskiego, cieszącego się wielkim przywiązaniem ludności.

Ogólna suma Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przekroczyła wysokość Pożyczki Narodowej.

Przemówienie radiowe gener.ała Berbeckiego

Gen. Berbecki, komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, wygłosił przez radio przemówienie w którym m. in. podał, jak następuje:

Jako komisarz generalny mogę stwierdzić, że ogólna suma Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej według dotychczasowych obliczeń **już przekroczyła wysokość Pożyczki Narodowej z roku 1933.**

Rolnictwo polskie znajduje się obecnie w okresie przednówka, okresie najcięższym w roku dla tej licznej warstwy społeczeństwa, wobec czego dla całego bez wyjątku rolnictwa termin podpisywania Pożyczki został przedłużony do 15 maja, tj, o 10 dni. Rolnictwo stara się o dalsze przedłużenie, które prawdopodobnie jednak udzielone nie będzie. Udział **instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych** w subskrybcji POP został zmniejszony celowo o sumę około 50 mil. złotych, gdy instytucje te w ciągu kilku lat zaangażowały poważne własne wielomilionowe kwoty w inwestycjach ogólno-państwowych a więc, jeśli pożyczka obecna nie tylko dorównała, ale przewyższała ogólną sumę Pożyczki Narodowej z roku 1933, która miała przywilej płatności w 6—10 ratach, zamiast obecnych 3—5, to uwydatnia w całej pełni zrozumienia społeczeństwa dla potrzeb Ojczyzny.

Drugim radosnym faktem jest, że **ofiarność na FON** w okresie podpisywania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wzrosła 12-krotnie, tak, że suma ofiar na FON z ostatniego miesiąca dorównała sumie ofiar za cały rok, poprzedzający subskrypcję pożyczki.

Wzrosła również ofiarność na budowę szkół lotniczych i na aparaty lotnicze szkolne, tj. na tak zwany „Fundusz Lotniczy Imienia Zwirki i Wigury".

Nie zostały również obliczone ostatecznie ofiary w złocie, srebrze oraz innych metali szlachetnych i półszlachetnych, gdyż fachowa i szczegółowa ocena tych ofiar na „Złoty FON" jest jeszcze w toku.

Reasumując, możemy z głębokim przekonaniem powiedzieć, że ofiarność społeczeństwa polskiego w kwietniu 1939 roku, przewyższyła o wielomilionową kwotę gotowość z okresu podpisywania Pożyczki Narodowej.

Dziennikarstwo polskie spełniło swe zadanie.

Komisarz Gen. Pożyczki Obrony Przeciwlotn. gen. broni Berbecki, nadesłał na ręce prezesa Związku Dziennikarskiego RP. pismo z wyrazami najserdeczniejszego podziękowania dla wszystkich dziennikarzy polskich są niezwykle ofiarną, pełną poświęcenia i patriotyzmu pracą, wykonaną w dziele propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Manifestacja Czechów na cześć Polski.

Przez Chojnice przejeżdżał niemiecki pociąg tranzytowy, którym wieziono około 700 Czechów z rodzinami na roboty rolne do Prus Wschodnich.

Podczas postoju pociągu na stacji Czesi wznosili okrzyki na cześć Polski, wołając entuzjastycznie: „Niech żyje Polska!" — Ludność miejscowa odniosła się do nich serdecznie i ze współczuciem, wyrażając zdumienie, że Niemcy przewożą ludzi jak bydło, ponieważ cały transport wieziony był w wagonach towarowych.

Gen. Żeligowski, pos. Dudziński i pos. Stoch u premiera.

Warszawa. Premier Składkowski przyjął w obecności wicepremiera Kwiatkowskiego posłów na Sejm — gen. Żeligowskiego, Dudzińskiego i Stocha.

Zaostrzenie bojkotu wyrobów firmy „Persil".

Poznań. W czwartek, 11 bm. odbyło się w Poznaniu zebranie przedstawicieli rozmaitych organizacji kupieckich celem powzięcia uchwały w sprawie tendencji złagodzenia bojkotu towarów firmy „Persil", lansowanej ze strony niektórych działaczy kupieckich. Uchwalono **zaostrzyć** bojkot wobec tej firmy aż do zupełnego wyrugowania jej wyrobów z rynków polskich.

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 16

(Ciąg dalszy.)

— Fiat! — odrzekł stolnik.

Zadumali się obaj nad tym, o czym dopiero rozmawiali.

Nagle usłyszeli poza sobą jakiś szmer. Obejrzeli się.

— Jezus! Maria! — zakrzyknęli jednocześnie.

Olbrzymi niedźwiedź stał na dwóch łapach o kilka kroków od nich. Paszczę uzbrojoną kłami otworzył szeroko, a pazury ostre wysunął naprzód i nim zdążyli się zerwać...

Jak błyskawica lub kula wyskoczył jakiś człowiek z gęstwiny, schwycił z piersi miecznika kordelas i w tej chwili, kiedy niedźwiedź dotknął siedzących, utkwił mu żelazo w sercu. Niedźwiedź runął na kłodę i ciężarem swym przygniótł struchlałego stolnika i miecznika.

Wnet się zerwali. Niedźwiedź przebity kordelasem, trzymał jeszcze w łapach obu czapki, a tak z łysiny miecznika, jak i stolnika sączyła się krew z ran zadanych pazurami strasznego zwierza.

Chwilę stali bladzi, niemi, drżący, spoglądając na siebie, jakby jeden drugiego pytał: co to? jak to?

Obaj byli odważni, obaj śmiało nieraz na placu boju kościstej śmierci w oczy bez drgnienia nawet powieki zaglądali, ale tak nagłe, oczywiste, niespodziewane niebezpieczeństwo mogło ich pozbawić przytomności i wprawić w osłupienie.

Miecznik patrzał w gęstwinę.

— To on! — wyrzekł.

— Cóż to było? — wyszeptał stolnik.

— To on, poznałem go.

— Co za on?

— Wczorajszy pomocnik przy wkładaniu koła przed grotą, — odpowiedział miecznik zmieszany.

— Może się waszmość omyliłeś.

— O nie, nie mylę się. To on był, ten sam, ten sam ubiór, te same oczy... poznałem. To nie jest zwyczajna istota.

— Chociaż to nagłe zjawienie się uważać muszę za osobliwość, — odparł stolnik, — to jednakże nic w tym nadludzkiego nie widzę.

— Może być, może być — odrzekł szybko miecznik, — i ja nic stanowczego nie twierdzę, ale jednak... Co za wprawna ręka, trafne uderzenie... to jednak... no! — mruczał miecznik pod nosem, urażony, że stolnik nie podziela jego zdania.

Tymczasem wpatrywał się stolnik w zabitego niedźwiedzia. Bestia była ogromna, kudłata; w pazurach trzymała czapki obu panów i to tak silnie, że bez zepsucia i czapek i łap, nie można ich było wyjąć. Kordelas tkwił po samą rękojeść w piersi niedźwiedzia, z których się jeszcze czarna krew sączyła.

W milczeniu przypatrywali się zwierzowi, obliczając w myśli niebezpieczeństwo, które im zagrażało, a z którego cudownym sposobem zostali wyratowani. I sceptyczny stolnik nie mógł taić, że całe to zdarzenie dziwne wywarło wrażenie. Nagłe zjawienie się nieznajomego, ubiór jego fantastyczny, rzucenie się na niedźwiedzia szybkie jak błyskawica i nagłe zniknięcie jego, jakby dym się rozwiał, było za twardym orzechem dla ich rozumu, musieli przeto poszukać przyczyny w sile nadprzyrodzonej. (C. d, n.)

Proces dr Brassego odroczony.

Grudziądz. Sensacyjny proces przeciwko dr Leonowi Brassemu z Lubawy został w drugim dniu decyzją sądu odroczony, ponieważ dwaj czołowi świadkowie oskarżenia nie stawili się na rozprawę i to bez usprawiedliwienia. Są to lekarze **dr Łebkowski i dr Jedlewski**, lekarz wojewódzki z Torunia. Nowy termin będzie rozpisany prawdopodobnie w drugiej połowie czerwca rb. Liczni lekarze, wezwani na czwartek zostali telegraficznie odwołani.

Świadkowie, których przesłuchano w drugim dniu procesu, zeznawali na korzyść oskarżonego. Przede wszystkim wyszło na jaw, że śledztwo było prowadzone chaotycznie.

Jak podaje „Słowo Pomorskie" doniesienia przeciwko dr Brassemu pisali do starostwa lekarze lubawscy dr Dziadek, dr Wierzbowski i dr Łebkowski. Obciążające zeznania świadków silnie podważone zostały pytaniami obrońców. W trakcie rozprawy wychodzi na jaw, jak zaznacza „Słowo", że w Lubawie wśród pracujących tam lekarzy istniały niezdrowe stosunki.

Rozprawa w ciągu 2 dni obfitowała w częste utarczki słowne prokuratora z adwokatami i trzeba było częstej interwencji przewodniczącego.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 15 maja 1939 r.

Kalendarzyk. 15 maja, poniedziałek, Krzyż. dzień Zofii.
16 maja, wtorek, Krzyż. dzień, Andrzeja.
Wschód słońca g. 3 — 45 m. Zachód słońca g. 19 — m 20.
Wschód księżyca g. 2 — 20 m. Zachód księżyca g. 15 — m 37.

21 czerwca zakończenie zajęć szkolnych.

Warszawa. Min. Oświaty przygotowuje okólnik o terminie zakończenia zajęcia w szkołach powszechnych i średnich. Lekcje zakończone będą 21 czerwca.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechan.

będzie urzędowała w Grudziądzu w dn. 19 maja br. od godziny 8—14.

Zbiórka publiczna KSM ż.

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 18 maja br odbędzie się z pozwoleniem Urzędu Wojewódzkiego na terenie diecezji chełmińskiej zbiórka publiczna na cele wyszkoleniowe Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Zbiórkę poleca się uwadze społeczeństwa.

miasta i powiatu.

Maski przeciwgazowe — zakup.

Obwód powiatowy LOPP w Nowym Mieście Lubawskim zawiadamia, że została podjęta produkcja masek przeciwgazowych nowego typu dla ludności cywilnej. Cena maski nowego typu została ustalona na 12 zł.

a) Wielkość masek: maski przeciwgazowe nowego typu będą wyrabiane w dwuch wielkościach: a) małej (odpowiadającej w przybliżeniu maskom RSG małym) b) średnio dużej (odpowiadającej w przybliżeniu maskom RSG średnim i dużym).

b) Zamówienie — warunki: Wszelkie zamówienia na maski przeciwgazowe (tak indywidualne jak i zbiorowe) przyjmuje Obwód Powiatowy LOPP w Nowym Mieście (gmach Starostwa Pow.) Zamówień można dokonywać jedynie pisemnie podając liczbę zamówionych masek oraz ich rozmiar. Równocześnie z zamówieniem należy wpłacić do Komunalnej Kasy Oszczędności pow. lubawskiego w Nowym Mieście konto PKO nr 803.008 tytułem zaliczki kwotę 7 zł od każdej zamówionej maski. Na odwrocie odcinka przekazowego należy wyraźnie zaznaczyć „na zakup maski przeciwgazowej". Dopłata reszty należności pobrana zostanie przy odbiorze maski.

c) Termin zamówienia: Zamówienia na maski winny być poczynione w jak najbliższym czasie.

Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP.

Pożar.

Nowe Miasto. W niedzielę, dn. 14 b. r. ok. godz. 16.30 wybuchł pożar w kompleksie tartaku p. Bronisława Jentkiewicza (przy rzece Drwęcy). Ogień, podsycany wiatrem, znajdując łatwo palny materiał, rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Wkrótce szalejący żywioł zniszczył szopę, a w niej m.in. dwie pary sań, stary samochód, pewną ilość siana i słomy, stajnię murowaną i chlewy, zagrażając również pobliskiemu domowi mieszkalnemu i tartakowi. Żywy inwentarz ocalał. Pożar zlokalizowała miejscowa Ochotn. Straż Pożarna, której z pomocą pospieszyły także straże z Nawry i Kurzętnika. Strażacy z Nawry skarżyli się nam, iż musieli kilkadziesiąt minut czekać na dostarczenie koni, których w dodatku zobowiązany do tego właściciel nie dostarczył, tak iż wreszcie własne konie dał do dyspozycji jeden ze strażaków. To niedbalstwo właściciela koni zostanie niewątpliwie surowo ukarane.

Policja stwierdziła, iż przyczyną pożaru było podpalenie. Sprawca został przytrzymany. Szkody wynoszą ok. 3 tys. zł, z czego tylko nieznaczną część pokryje ubezpieczenie.

Należy podkreślić poświęcenie kilku jednostek spośród młodzieży przy gaszeniu pożaru, m. in. p. K. Moszczyńskiego.

Przypominamy o imprezach PBK.

Nowe Miasto. Prócz imprez, które wymieniliśmy już w ostatnim nrze, urządza tut. Polski Biały Krzyż w ramach zakończenia swego tygodnia dn. 18 bm. strzelanie o nagrody, które przeprowadzą powstańcy wielkopolscy. Tak więc obok koncertu kompletu orkiestry pułku brodnickiego (ok. 40 osób) na Rynku, tańców polskich, które będą „gwoździem" programu, dancingu przy dźwiękach doborowego zespołu orkiestry brodnickiego pułku piechoty strzelanie o nagrody będzie jeszcze jedną imprezą, z której dochód — podobnie jak z innych — przeznacza się na oświatę żołnierza.

Spodziewany jest również udział gości z Lubawy. Imprezy PBK w dn. 18 bm. ze względu na wykonawców i cel, na który przeznacza się czysty zysk, cieszyć się będą niewątpliwie powodzeniem.

Udany występ „Operetki Poznańskiej".

Nowe Miasto. W dn. 14 bm. bawił tu zespół „Operetki Poznańskiej" pod dyrekcją Zygm. Wojciechowskiego, który po południu wykonał dla młodzieży „Krakowiaków i Górali" Kamińskiego, wieczorem zaś przy dość licznie zgromadzonej w sali Hotelu Centralnego publiczności „Barona Cygańskiego" Jana Straussa.

Aczkolwiek słynną tę operetkę wystawiono z natury rzeczy b. skromnie, artyści zbierali żywe oklaski rozbawionej publiczności. Kapitalnie zagrał swą rolę Folański (handlarz świń), pierwszorzędnie ucharakteryzowany i rozbrajający po prostu swą pyszną mimiką, który m. in. z miażdżącą ironią wykpił „orderomanię". Raziła jedynie u niego nieco banalność dowcipów „lokalnych". Również koncertowo zagrali swe role: primadonna Nochowicz (młoda cyganka, a później księżna), dobrze znany publiczności nowomiejskiej Winiecki (w roli tytułowej), Dobrzanka (córka żupana).

Zespół objazdowy „Operetki" odniósł niewątpliwie sukces i ugruntował swą pozycję wśród publiczności, łaknącej stojących „na poziomie" imprez kulturalnych.

Uparty Żyd.

Nowe Miasto. W okresie wiosennym plagą na naszym rynku są żydowscy sprzedawcy nasion. Kilkanaście dni temu zjechało ich tu aż trzech: Uryn i Lichtenfeld z Brodnicy oraz Lesman z Lidzbarka. Dzięki energicznemu bojkotowi członków tut. koła Str. Narod. nie przyjeżdżają już do N. Miasta Lichtenfeld i Lesman (który tu zresztą zawitał tylko dwukrotnie), uparcie jednak nadal podczas targów handel prowadzi Uryn, którego popierają niektórzy naiwni rolnicy-żydofile.

Serię nazwisk tych nieprzejednanych szabesgojów zamieścimy dla zorientowania opinii publicznej w nrze następnym.

Srebrne gody małżeńskie.

Nowe Miasto. P. Adam Michczyński, b. długoletni prezes Kat. Stow. Robotników pod wezwaniem św. Józefa w dn. 12 bm. obchodził ze swą małżonką Barbarą z Rajkowskich, członkinią Narodowej Organizacji Kobiet, jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego. Szanownym Jubilatom wyrażamy szczere życzenia na dalszą drogę wspólnego pożycia.

Tragiczna śmierć dziecka.

Skarlin. W dn. 11 bm. utonął tu w piwnicy, napełnionej wodą 2-letni chłopiec Feliks Sochacki, syn miejsc. rolnika. Chłopiec w dotąd niewyjaśnionych okolicznościach wpadł niepostrzeżenie do wody. Onegdaj dokonano oględzin zwłok tragicznie zmarłego dziecka. Władze prowadzą dochodzenia.

Z Pomorza

Podziękowanie za udział w pogrzebie śp. redaktora Jana Rakowskiego.

Serdecznie dziękujemy: wojewodzie pomorskiemu p. min. Władysławowi Raczkiewiczowi za kondolencje złożone na ręce prezesa red. Fiedlera; Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. prob. Żyndą i ks. prob. dr Pastwą — za modły i udział w pogrzebie; wicestaroście Dołżyckiemu, płk. dypl. Switalskiemu, prezydentowi Włodkowi i wiceprezydentowi Michałowskiemu za kondolencje złożone na ręce wiceprezesa red. Dolińskiego oraz za udział w pogrzebie; Garnizonowi w Grudziądzu za delegowanie na pogrzeb kompanii honorowej z orkiestrą; wszystkim organizacjom grudziądzkim, radnym miejskim i oficerom za udział w pogrzebie; wiceprezesowi red. Dolińskiemu i red. Głodkowskiemu za pełną poświęcenia pracę przy organizacji pogrzebu: całemu społeczeństwu grudziądzkiemu za manifestacyjny udział w pogrzebie.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

O odżydzenie handlu nasionami.

Brodnica. Swego czasu podawaliśmy już sprawę handlu nasionami. Handel ten skoncentrowali **obecnie tutejsi Żydzi w swych rękach**. I tak Żydzi **Lichtenfeld, Uryn** i inni (przyjezdni z terenu b. Kongresówki) w dnie targowe **zajeżdżają na rynek furmankami,** załadowanymi nasionami i zgarniają do sakiew grosz rolnika polskiego.

Dziwić się też wypada niektórym rolnikom, którzy mimo, iż nasiona nabyć mogliby u przekupniów Polaków, tego nie czynią, wolą, by pieniądz wszedł do kieszeni wroga. Kiedyż nareszcie nastąpi przebudzenie? Czas już na nie najwyższy.

Zwycięstwo SN w wyborach do rad gminnych.

Brodnica. W odbytych wyborach do rad gminnych. Obóz Narodowy odniósł znowu wspaniałe zwycięstwo. Większość i to przeważająca członków wym. rad składa się z czynnych członków SN i sympatyków. Znikomy zaledwie procent członków rad gminnych to przeciwnicy SN z Ozonu oraz ZZP. Jak z tego widać, w społeczeństwie naszym dokonywuje się głęboka przemiana. Idea narodowa po zwycięstwie swym w wyborach do rad gromadzkich odniosła znowu wspaniałe zwycięstwo w wyborach do rad gminnych. Nacjonalizm polski spod znaków SN zwycięża, przenikając coraz bardziej wszystkie warstwy społeczeństwa. Zwycięstwo idei narodowej to znak jej wielkości, jej potęgi oraz jej prawdziwości.

Młody, a taki butny.

Brodnica. Przed tut. sądem stawał uczeń rzeźn. Hans Gogolin z Górzna, oskarżony o rozsiewanie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny. Sąd skazał G. na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Ze względu na młody wiek oskarżonego sąd zawiesił mu wykonanie kary na przeciąg 2 lat.

Pożar.

Jabłonowo. W majętności Jabłonowo-Zamek wybuchł pożar, który strawił stóg słomy zawierający około 1000 ctr. słomy wartości ok. 1500 zł, a stanowiący własność SS Pasierek. Ogień powstał prawdopodobnie przez podpalenie. Ustalono bowiem, iż w stogu tym urządzali sobie włóczędzy noclegi. Dochodzenia w toku.

Tragiczny wypadek na stawie.

W Górnej Grupie pod Grudziądzem zatrudnieni w gospodarstwie Zakładu Misyjnego Leon Kuczyński i Paweł Jurek wyjechali w czasie przerwy obiadowej łódką na staw. Kiedy znaleźli się na środku stawu zaczęli łódką kołysać, wskutek czego łódka przewróciła się i obaj lekkomyślni młodzieńcy wpadli do wody i utonęli. Zwłoki wydobyto.

Egzamin wstępny do Państw. Pedagogium w Toruniu 22.VI. 1939 r.

Dyrekcja zawiadamia, że egzamin wstępny do Państw. Pedagogium w Toruniu odbędzie się 22 czerwca br. o godz. 9.

Zgłoszenia piśmienne należy kierować do Sekretariatu Państwowego Pedagogium w Toruniu, ul. Sienkiewicza 30-32.

Z województwa warszawskiego

Prawdziwe oblicze.

Działdowo. Oelrichowa, mająca w M. Turzy pięknie zagospodarowany i uprzemysłowiony majątek, odmówiła zupełnie subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej. Mąż jej, Herbert, znany germanizator i z powodu stosunku aroganckiego do władz i urzędów polskich, aresztowany na początku kwietnia rb., przebywa nadal w więzieniu polskim w areszcie śledczym z powodu poważnych zarzutów politycznych. Stanowisko żony jego do P.O.P. jest potwierdzeniem dodatkowo wrogiego stosunku tej rodziny do Państwa Polskiego.

Przykładna kara.

Działdowo. Sąd Grodzki wymierzył rolnikowi Janowi Hinzbergowi lat 63 i rolnikowi Janowi Sowie lat 41 z Wysoki, po 6 miesięcy aresztu i 100 zł grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu za każde 10 zł za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości. Mianowicie jesienią ubr. i w marcu br. publicznie rozgłaszali, że Hitler zajmie Pomorze z dniem 1 kwietnia br. Mrzonki obu „Hansów" się nie spełniły, a w areszcie śledczym, w którym przebywają od 1 kwietnia br. mają dostatecznie czasu do rozmyślania nad swoją głupotą.

Sowa, brat którego był komisarzem Policji w Gdańsku (obecnie w Wiedniu) należy do Związku Mazurów.

Wyniki wyborów do rady minnych w pow. lubawskim.

Gmina **Kurzętnik.**
7 narodowców,
1 sympatyk S. N.,
2 bezpartyjnych,
2. Z. Z. P.

gm. **Nowe Miasto wieś.**
8 narodowców,
1 bezpartyjny,
3 Z. Z. P.

Krotoszyny 8 Str. Nar. i symp., 1 ludowiec, 2 bezpartyjnych i 1 ZZP.

Marzęcice.
9 narodowców i sympat.,
1 Z. Z. P.,
2 bezpartyjnych.

Mroczno. Z powodu wpłynięcia protestu w Sugajenku przeciwko wyborom do rady gromadzkiej wybory do rady gminnej uległy odroczeniu na czas nieograniczony.

Wyniki wyborów z innych gmin podamy w nrze następnym.

Ośrodek Propagandy Pogotowia Moralnego Kobiet.

Działdowo. OPMPK prowadzi na terenie miasta i powiatu w dalszym ciągu intensywną pracę w zakresie przygotowania najszerszych mas kobiecych w obronie Państwa, samoobronie domu rodzinnego, przeciwstawieniu się plotkom, panice i walki z dywersją, postawa obywatelska kobiet, ogólne pogotowie gospodarcze. Odczyty i pogadanki na powższe tematy wygłosiły panie starościna Stebłowska i Zofia Skąpska, prezeska koła ziemian. Odczyty ratowniczo-sanitarne prowadzi lekarz wojskowy p. dr Hruniewicki. W mieście prowadzi się 2 ośrodki dla pań stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Odczyty i pogadanki w jednakowej mierze prowadzi się w obu ośrodkach.

W powiecie zorganizowano 4 ośrodki, a mianowicie w Lidzbarku, W. Łęcku, Klęczkowie i Kisinach. Miejscowe panie z całym poświęceniem oddały się pracy dla dobra sprawy.

Zaaresztowanie butnego hitlerowca.

Lidzbark. W wtorek, 9 bm. tut. policja zaaresztowała rolnika Artura Neya, Niemca z Kol. Bryńsk, za rozsiewanie niewłaściwych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny oraz za wyrażanie się w obrażający sposób o Polsce.

Straszna śmierć pod kołami samochodu.

Lidzbark. W środę, 10 bm. około godz. 18-tej na ulicy Działdowskiej wydarzył się na oczach licznych przechodniów mrożący w żyłach krew wypadek.

Fatalnego dnia wracał z Działdowa własnym nowym samochodem osobowym miejsc. lek. wet. p. Paweł Delita, znany ze zbyt szybkiej jazdy, stając się postrachem przechodniów. Otóż wjeżdżając do miasta po dość stromej w tym miejscu ulicy, w dodatku z nieprzeciętną szybkością, nie dając sygnału ostrzegawczego i jadąc prawie po lewej stronie ulicy, całym pędem najechał na przechodzącego około 70 letn. dość czerstwego Juliusza Krenca z Kurojad. Uderzenie było w skutkach okropne. O sile rozpędu samochodu świadczyć może wymownie fakt, że blachy okrycia chłodnicy i okrycia motoru były wgniecione. Ofiara dostała się prawie całym tułowiem ciała pod samochód (motor) i w tym położeniu samochód wlókł ją przez około 37 m po bruku.

Liczni naoczni świadkowie po zatrzymaniu się samochodu pośpieszyli z pomocą ofierze wypadku. Zmasakrowanego i dającego słabe oznaki życia K. przeniesiono z ulicy do składu p. Poćwiardowskiego, gdzie po chwili nieszczęśliwiec wyzionął ducha. Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon śp. J. K., który szczególnie miał w okropny sposób czaszkę pogruchotaną i niewątpliwie odniósł ogólne obrażenia ciała. Zwłoki przeniesiono zostały do kostnicy miejskiej do tymczasowej dyspozycji władz śledczych.

Niefortunnego i zbyt śmiałego kierowcę wraz z samochodem doprowadzono na posterunek P.P., gdzie po przesłuchaniu przez całą noc przytrzymano go do południa dnia następnego (11 bm.) Dalsze dochodzenia przeprowadzą władze sądowo-śledcze, które wykażą zapewne, w jakim stopniu kierowca samochodu w tym tragicznym wypadku zawinił.

RUCH TOWARZYSTW

Lubawa. Walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się we wtorek, dnia 16.5. br. o godz. 16.30 w Poradni. O liczny udział członkiń prosi

Zarząd.

Zebranie uczestników strajku szkolnego na Pomorzu.

Lubawa. W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 2 po poł. odbędzie się zebranie uczestników strajku szkolnego Koła Lubawa w lokalu p. Piotrowicz. Porządek obrad podany będzie na zebraniu m. in. będzie sprawozdanie delegata z Walnego Zebrania Delegatów w Grudziądzu z dnia 14 bm., wręczenie dyplomów i legitymacji. Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Zarząd.

Polacy z Prus Wschodnich wysiedleni do Austrii.

Aresztowanie księży katolickich.

Królewiec. W ostatnich dniach funkcjonariusze Gestapo zawiadomili kilkunastu robotników-Polaków w pasie przygranicznym Prus Wschodnich, że muszą udać się na roboty publiczne do Austrii. Do Prus Wschodnich przybyli robotnicy z Czech i Rusi Zakarpackiej, którzy zostali zatrudnieni w miejscowościach nadbrzeżnych.

Królewiec. Po przybyciu nowych oddziałów Gestapo z Trzeciej Rzeszy do Prus Wschodnich rozpoczęto ostrzejszy kurs w stosunku do katolików. **Gestapo aresztowało kilku księży katolickich,** których wywieziono z Prus Wschodnich.

Senat gdański uniemożliwił akademię żałobną ku czci marsz. J. Piłsudskiego.

Warszawa. W piątek wieczorem, jako w czwartą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego, miała się odbyć w Gdańsku dla uczczenia Jego pamięci wielka akademia polska na stadionie sportowym.

W ostatniej chwili akademia ta została przez organizatorów odwołana.

Ostry protest Polski.

Gdańsk. Dnia 12 maja o godz. 11.30 senat zawiadomił komisariat generalny, że nie zgadza się na odbycie dzisiejszego obchodu żałobnego, zapowiedzianego na godz. 20.15 na stadionie polskiej rady sportowej we Wrzeszczu.

Senat oświadczył, że gdyby obchód miał się mimo to odbyć, wówczas senat nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności za spokój i bezpieczeństwo ludności polskiej.

Komisariat generalny dokonał energicznego protestu w senacie Wolnego Miasta przeciw decyzji władz gdańskich, uniemożliwiającej polskiej ludności w Gdańsku urządzenie obchodu w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Bestialski napad na polskiego zawiadowcę stacji w W. M. Gdańsku.

Jednej z ostatniej nocy dokonany został bestialski napad na zawiadowcę stacji kolejowej Marienau na terenie W. M. Gdańska Polaka Mariana Gregorkiewicza.

W czasie gdy Gregorkiewicz, pełniąc swe obowiązki służbowe, znajdował się na peronie stacyjnym słabo oświetlonym, **trzech osobników dokonało na niego napadu.** Zawiadowca został **tak strasznie pobity, że stracił przytomność.** Napastnicy zbiegli. Ciężko pobity Gregorkiewicz **przewieziony został do szpitala w Tczewie,** gdzie poważnie ranny się znajduje.

Napadnięty zawiadowca Gregorkiewicz jest **kierownikiem filii Gminy Polskiej Związku Polaków,** przy czym nie od rzeczy będzie przypomnieć, że niedawno jeszcze „Danziger Vorposten" wystąpił z ostrą napaścią przeciw Gregorkiewiczowi.

Wybijanie szyb w mieszkaniach polskich urzędników kolejowych.

Gdańsk. W nocy we Wrzeszczu przy Magdeburgerstrasse wybite zostały szyby w mieszkaniach domu, zamieszkiwanego przez urzędników kolejowych narodowości polskiej. Szyby wybito właśnie w tych wszystkich mieszkaniach, z których w dniu 3 maja wywieszone zostały flagi polskie,

Deszcz konfiskat dzienników polskich w Gdańsku.

W ub. piątek gdańskie władze policyjne skonfiskowały „Ilustrowany Kurier Codzienny", „Dzień Dobry", „ABC", „Warszawski Dziennik Narodowy", „Tempo Dnia", „Czas", „Ekspress Poranny" i „Mały Dziennik".

„Dla Polaków będę bez litości".

Wybitny publicysta francuski, Pierre Bernus, przypomina w „Journal des Debats" mowę, jaką kanclerz Hitler wygłosił na jednym z zebrań hitlerowskich na 2 lata przed dojściem do władzy.

W mowie tej Hitler powiedział:

„Potrzebuję dla Niemiec 1 milion kilometrów kwadratowych, które znajdziemy na Wschodzie. Dla Polaków będę bez litości! Niech się osiedlą na Syberii!"

Jest rzeczą pewną, że Hitler byłby bezlitosny dla Polaków, gdyby mu się oddali pod „protektorat". Polacy jednak tych pogróżek **się nie obawiają** i wcale nie myślą opuszczać swych siedzib lub Niemcom coś ze swego odstępować.

Ojciec św. wyda encyklikę o zachowaniu pokoju.

Berlin. Jak słychać, Ojciec św. Pius XII zawiadomił nuncjuszów apostolskich w stolicach europejskich, że zamierza wydać encyklikę, poświęconą zagadnieniu utrzymania pokoju, która będzie odczytana ze wszystkich ambon w świątyniach katolickich.

W osobistych listach do wielu nuncjuszów Ojciec św. przedstawił zasady akcji Kościoła, zmierzającej do utrzymania pokoju. Mają być zarządzone również modły o pokój.

W ogólności Ojciec św. zamierza akcję pokojową utrzymać na płaszczyźnie ściśle religijnej.

Krwawe starcie na granicy bułgarsko-greckiej.

Białogród. Według nadeszłych tu wiadomości nad granicą grecką-bułgarską doszło do krwawego incydentu granicznego, w wyniku którego 14 osób zostało zabitych, a 14 odniosło rany. Podobno bułgarskie straże graniczne zaatakowały dwa posterunki graniczne greckie, zabijając greckiego majora i 3 żołnierzy i raniąc pięciu,

Grecy rozpoczęli przeciwnatarcie, zabijając 10 i raniąc 9 Bułgarów.

Min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki wyjechał do Paryża.

Jak donoszą, min. spraw. wojskowych gen. Kasprzycki wyjechał dnia 14 bm. w sprawach wojskowych do Paryża.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 16 V. 6.30 Aud. poranna. 11.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.03 Aud. poł. 15.00 Straszna przygoda Toffi — opow. dla młodzieży (cz. II). 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. 16.30 Recital śpiew. Benoni'ego z Wilna. 17.00 Echa mocy i chwały — aud. z Łodzi. 17.25 Holandia państwem kolonialnym — fel. 18.00 Koncert z płyt. 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Tr. z uroczystości ślubowania Polskiej Kadry Olimpijskiej. 19.20 20.15 Koncert rozrywk. z Poznania. 20.00 Aud. dla wsi. 21.00 Swierszcz za kominem — opera z Krakowa. W przerwie Opowiadanie Toma Smarta komiwojażera — Dickensa.

Środa, 17 V. 6.30 Audycja poranna. 11.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.03 Aud. południa. 15.00 Aud. dla dzieci: Nasz koncert z Łodzi. 15.30 Muzyka obiadowa z Katowic. 16.05 Wiad. gosp. 16.35 Koncert 17.15 Koncert z Poznania. 17.40 Utwory organowe w wyk. Szabelskiego. 17.50 Przygotowanie gospodarcze obrony państwa — pogad. 18.00 Piosenki. 18.30 Nasz język — aud. 18.40 Wuj kupuje auto — powieść mówiona z Krakowa. 19.00 20.15 Koncert rozrywk. z Wilna. 20.00 Aud. dla wsi. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Ekiera. 21.30 Odpowiedzialność społeczna pisarza — wieczór lit. 22.00 Muzyka norweska z okazji święta narodowego Norwegii.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,8 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 16 V 10.00 11.15 13.00 20.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 15.15 Aud. dla dzieci. 18.00 Port i miasto — pogad. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Sprawy techn. 18.25 Wiad. sport. z Pomorza. 22.55 Aktualności.

Środa, 17 V. 10.00 Koncert rozrywk. z płyt. 13.00 18.15 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 18.00 U progu sezonu wycieczkowego — pogad. 18.25 Wiad. sport z Pomorza. 20.00 Słonecznik jako pasza — pog. roln. 22.00 Koncert rozrywkowy w wyk. toruńskiej ork. salonowej.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 10. 5.	—	Bydgoszcz, 12. 5.
Żyto	14.85—	15.10	15.60— 15.85
Pszenica	21.00 —	21.50	21.25— 21.50
Jęczmień	19.25—	19.75	18.75— 19.00
Owies	17.10	17.50	16.50— 17.00

Redaktor działu politycznego Ks. prof. Józef Dembieński,
reszty działów: Benon Reichel.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w składzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Co 56|39.

Wywołanie.

Rybacki Józef, rolnik z Gronowa, pow. Działdowo, zgłosił wniosek o wywołanie listu hipotecznego odnoszącego się do hipoteki zapisanej w księdze gruntowej Gronowo karta 52 w dziale III pod nr. 1 w wysokości 2.400,— mkn. na rzecz Vorschussverein zu Loebau.

Posiadacza tego dokumentu wzywa się aby najpóźniej w terminie w dniu 6 września 1939 o godzinie 12-tej w podpisanym Sądzie pokój nr. 4 odbyć się mającym swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, gdyż w przeciwnym razie dokument ten będzie pozbawiony mocy.

Tenże Rybacki Józef zgłosił wniosek o wywołanie wierzycieli hipotecznych, zapisanych w księgach gruntowych Gronowo karta 17 w dziale III poz. 2 oraz karta 24 w dziale III poz. 4

23,— mkn. dla Franciszka Orzechowskiego
23,— mkn. dla Franciszki
23,— mkn. dla Anastazji
rodzeństwa Kulkowskich, jako spadku po matce
oraz 69,— mkn. dla Franciszki
42,— mkn. dla Nastazji
rodzeństwa Kulkowskich, jako spadku po ojcu.

Wyżej wymienionych wierzycieli hipotecznych wzywa się, aby najpóźniej na terminie w dniu 6 września 1939 o godzinie 12-tej w podpisanym Sądzie pokój nr. 4 odbyć się mającym swoje prawa zgłosili, albowiem w przeciwnym razie nastąpi wydanie wyroku wykluczającego prawa wyżej wymienionych wierzycieli.

Lubawa, dnia 4 maja 1939 r.

Sąd Grodzki.

Z powodu likwidacji działu tapet dajemy Szan. Publiczności

okazję zaopatrzenia się w TAPETY

na które udzielamy 50% upustu.

Przeszło 300 gustownych wzorów.
Prosimy zwiedzić nasz skład i przekonać się.

Odpowiednią bortę dodaje się bezpłatnie!

Księgarnia „DRWĘCA" Nowe Miasto

NASIONA

koniczyn i traw
buraków, marchwi, brukwi
oraz innych warzyw i roślin polnych
i ogrodowych tylko pierwszej jakości
poleca

„Rolnik" Spółdzielnia roln.-handl.
Lubawa tel. 39 Nowe Miasto tel. 49
Rybno tel. 2.

PŁASZCZE
damskie i męskie
w wielkim wyborze
Balcerowicz i Wdzięczkowski
Brodnica
przy moście telefon 111

Prawdziwe oryginalne WINO
Francesco Cinzano Torino
Złoty — Blanco — Dry
butelka zł 6,00
poleca
F-a Stanisław Rost,
Nowe Miasto Lub.
Rynek 23. skrz. poczt. 18 Telef 36

Sprzedam tanio
dobre
siodełko
ze stopkami do motocykla lekkiego. WYPOŻYCZALNIA rowerów i motocykłów lekkich
Nowe Miasto Lub.
Środkowa 3.

Nadszedł nowy transport
alabastrów
jak: Wazony do kwiatów, Popielnice fasonowe, Komplety piśmienne
oraz duży wybór kwiatów celuloidowych
w firmie
Piotr Głowacki,
księgarnia - Działdowo,
ul. M. Piłsudskiego 3.

Okazyjnie
do oddania
partia nowych i używanych maneży,
partia nowych i używanych młocarń,
prasy do torfu nowe i używane
opełacza do buraków i zboża
„UNIA" sp. akc.
Brodnica.

Makulaturę
(stare gazety) odda
admin. „Drwęcy"
Brodnica.

FORMULARZE
poleca
Księgarnia „Drwęca."

Tapety
Farby
Pokosty
Szablony
Lakiery
Kredę
poleca
NOWA DROGERIA
właśc.
Wacław Truszczyński,
Lubawa,
Tel. 37 ul. Zamkowa nr 1

Dla PP. Amatorów
wykonuję
wszystkie prace
w myśl dewizy „Szybko, dobrze, tanio". Wykonuję portrety z najbardziej zniszczonych fotografii.
Zakład fotograficzny i portretowy
I. Sosnowski,
Działdowo, Pierackiego 8.

Żyłki, spławiki, haczyki, łańcuszki, ze specjalnego drutu stalowego, karabinki, łączniki, kółeczka sprężynowe, sznurki konopiane, jedwabne i emaliowane
oraz błystki na wszelkiego rodzaju ryby drapieżne poleca
KSIĘG. „DRWĘCA"
Nowe Miasto.

Łódź sportową
z 4 wiosłami oraz używaną kanapę sprzeda
Czochralski, Nowe Miasto

Gospodarstwo
11 morgowe sprzedam od zaraz.
Lipski, Montowo.

Siejemy
truciznę
przez cały rok na naszym terenie Głównej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej Sp.zo.o. w Grudziądzu oddział w Działdowie.

Sieję
przez cały rok na moim polu truciznę
Władysław Rutkowski,
Nowy Dwór Brat.

Dziewczynę
z dobrym gotowaniem, uczciwą i czystą 2 osób potrzebna zaraz
Gdzie? wskaże eksp. „Drwęca"
Nowe Miasto.

Potrzebny od zaraz
sztrycharz
Cegielnia Jakóbkowo,
p. Montowo.

Poszukuje od zaraz do mojej piekarni i cukierni młodego
czeladnika
piekarskiego i ucznia z dobrym świadectwem szkolnem
Jan Moreno, mistrz piekarski
Nowe Miasto.

Potrzebny
pasterz
od zaraz Szpakowski,
Kroczno.

Słoma
różnego gatunku na sprzedaż
Lubawa, Sądowa 3.

DRUKI
wszelkiego rodzaju
zwyczajne do najwykwintniejszych
po cenach przystępnych wykonuje terminowo i gustownie
Drukarnia „Drwęcy"
Nowe Miasto.

Na straży Pomorza.

Ze zjazdu delegatów Okręgu Pom. Związku Oficerów Rezerwy w Grudziądzu.

W ub. niedzielę odbył się w Grudziądzu zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy z całego Pomorza.

Obrady zjazdu poprzedziła Msza św., odprawiona w kościele farnym przez ks. dr Pastwę, który również wygłosił podniosłe, okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się w pochodzie przed pomnik Zołnierza Polskiego, gdzie złożono wieniec ze wstęgami o barwach Krzyża Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości.

Następnie pomaszerowano do Domu Zołnierza, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu, przy udziale kilkuset oficerów rezerwy.

Obrady zjazdowe zagaił prezes Okręgu Pom. Z. O. R. p. dr Bogocz z Torunia, który wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza.

We wszystkich przemówieniach stwierdzono gotowość do czynu oraz zdecydowaną wiarę w zwycięstwo. Następnie uchwalono 9 rezolucyj, dotyczących wielu aktualnych spraw Pomorza. Rezolucje te, o mocnej, doniosłej treści, — wywołały żywiołowy entuzjazm.

Usuwanie śladów polskości.

W jednej z wiosek powiatu opolskiego „zniknęła” tablica pamiątkowa, poświęcona żołnierzom, którzy zginęli w czasie wojny światowej. Wśród 24 nazwisk, które na tablicy były wymienione tylko dwa były o brzmieniu niemieckim, pozostałe zaś miały charakter czysto polski.

W jednym tylko powiecie kozielskim usunięto napisy polskie na 19 krzyżach przydrożnych i zmieniono je na niemieckie. Podobnie na terenie całego Śląska Opolskiego usuwa się napisy polskie i zmienia się na niemieckie lub w inny sposób niszczy się ślady polskości.

Terror i szykany wobec ludności polskiej w Niemczech.

Akcja bicia szyb i demolowania mieszkań ludności polskiej na ziemiach przygranicznych III Rzeszy jest prowadzona w dalszym ciągu na szeroką skalę. W niektórych wypadkach władze administracyjne wydają zarządzenie zabicia wybitych szyb deskami tak, że domy polskie przypominają z zewnętrznego wyglądu domy żydowskie po znanych pogromach. Równocześnie właściciele domów zabraniają naprawy okien i wprawiania szyb.

Niemcy zapłacili — maszynami za tranzyt przez Pomorze.

Wszelkie należności za niemiecki tranzyt kolejowy przez Pomorze zostały ostatecznie całkowicie uregulowane.

Ostatnio dokonaliśmy z tego tytułu zamówień w przemyśle niemieckim na sumę około 12,5 milionów zł.

Głównie są to maszyny do warsztatów kolejowych oraz instalacje sanitarne dla szpitali kolejowych.

Bomby na polski inspektorat celny w Gdańsku.

Polska nie może się obojętnie przyglądać wybrykom hitlerowskim w W. Mieście!

Gdańsk, dnia 11 maja br.

Na Gdańska i Prus Wschodnich dokonano ub. nocy ponownego zamachu petardowego na dom, zajmowany przez polski inspektorat celny.

Rzucone bomby eksplodowały, wyrządzając pewne szkody. Sprawców nie schwytano. Nazwiska domniemanych sprawców zamachu zostały podane władzom gdańskim, które jednak dotąd nie zrobiły z tego żadnego użytku.

Gdańskie czynniki urzędowe dają natomiast do zrozumienia, że polscy inspektorzy celni w tym ważnym punkcie granicznym będą musieli opuścić zajmowany gmach, który rzekomo do tego się nie nadaje (!)

Jest to już trzeci zamach na polskich inspektorów celnych na przestrzeni ostatnich 2 tygodni.

Wypłacalne w guldenach gdańskich.

Senat W. M. Gdańska wydał dekret z natychmiastową ważnością, wprowadzający dla stałych mieszkańców Gdańska przymus przedłożenia do 10 bm. Bankowi Gdańskiemu obligacyj gdańskich pożyczek zagranicznych przez nich posiadanych. Bank Gdański zaopatrzy powyższe obligacje w stempel z napisem: „wypłacalne w guldenach gdańskich”.

Dekret upoważnia poza tym senat do zreformowania warunków amortyzacyjnych i procentów wspomnianych pożyczek, znajdujących się w posiadaniu stałych mieszkańców W. M. Gdańska.

Niemcy wydalili kierownika polskiej szkoły

Berlin. Ze Śląska Opolskiego donoszą, że kierownik polskiej szkoły prywatnej w Grabinie w pow. prudnickim, p. Michałowski otrzymał od władz nakaz opuszczenia w ciągu trzech dni obszaru Rzeszy niemieckiej.

Michałowski jest obywatelem polskim i musi na skutek wydalenia wrócić do Polski. Od pięciu lat był on kierownikiem szkoły w Grabinie, gdzie mieszka z żoną i dziećmi.

Wydalenie kierownika szkoły w ciągu roku szkolnego stawia szkołę w niezwykle trudnej sytuacji.

Wileńska młodzież akademicka poświęca wakacje dla obronności państwa.

Przed kilku dniami w godzinach wieczornych odbył się w sali Sniadeckich uniwersytetu Stefana Batorego ogólnoakademicki wiec w sprawie pożyczki na obronę przeciwlotniczą. Wiec, zorganizowany przez Bratnią Pomoc, po przemówieniu kilku mówców przyjął rezolucję, w której młodzież wyraża gotowość oddania krwi i życia dla wypełnienia misji dziejowej narodu, walcząc z odwiecznym wrogiem i wzywa całe społeczeństwo do oddania wszystkich swych dóbr materialnych na dozbrojenie armii narodowej.

Rezolucja uchwala subskrypcję przez całą młodzież akademicką U. S. B oraz oddania swych wakacyj na budowę fortyfikacyj na naszych zagrożonych granicach zachodnich.

W Tucholi starosta Ornass przeciw ul. Romana Dmowskiego

Ostatnio odbyło się posiedzenie rady miejskiej w celu wyboru wiceburmistrza. — Zgłoszono kandydaturę p. Edwarda Szpittera, która w trzykrotnym głosowaniu nie uzyskała kwalifikowanej większości.

O godz. 18,30 odbyło się drugie posiedzenie w sprawie zmiany ul. Chojnickiej na ul. Romana Dmowskiego. Na posiedzenie przybył starosta p. Ornass.

Wielkie zdziwienie wywołało pismo Wydziału Powiatowego, nie zatwierdzające uchwały Rady Miejskiej w sprawie przemianowania ul. Chojnickiej na ul. Romana Dmowskiego. Odmowę uzasadnił p. starosta Ornass. Ciętą odprawę kompetentnym czynnikom dał radny Zyznerski, który stwierdził, iż nowa rada rozpoczęła pracę w pierwszych dniach po zgonie śp. R. Dmowskiego. Idąc śladem innych miast narodowa rada miejska uchwaliła zmianę ulicy ku uczczeniu wielkich zasług Romana Dmowskiego, nie kierując się żadnymi względami partyjnymi. Po ożywionej dyskusji uchwalono utrzymać w mocy uchwałę o przemianowaniu ul. Chojnickiej na ul Romana Dmowskiego, ul. Zieloną przemianować na ul. Józefa Hallera (w myśl wniosku Zw. Hallerczyków), ul. Bóżnicową na ul. Kilińskiego (w myśl wniosku Zw. Powst. i Wojaków), Plac Zamkowy na Pl. Marsz. Piłsudskiego (w myśl wniosku Wydziału Powiatowego).

Brak kartofli w Gdańsku.

Gdańsk. Jak donoszą z Gdańska, na tamtejszych targach oraz w handlach dał się ostatnio zauważyć brak kartofli.

Zgon biskupa Tihaméra Tótha.

Budapeszt. Dnia 6 maja zmarł w Budapeszcie w szpitalu św. Rocha ordynariusz diecezji Veszprem na Węgrzech śp. ks. biskup dr Tihamer Tóth, znany w całym świecie pisarz, kaznodzieja i wychowawca, którego pisma znane są również i szerokim warstwom społeczeństwa polskiego.

Bydgoski zjazd Związku Hallerczyków wielką manifestacją gotowości obronnej.

Związek Hallerczyków organizuje na dzień 20 i 21 maja wielkie uroczystości w Bydgoszczy. W związku z obecną sytuacją międzynarodową i stanem stosunków polsko-niemieckich, zamierzone uroczystości nabierają specjalnego znaczenia. Staną się one niewątpliwie wielką manifestacją gotowości obronnej i zdecydowanej woli przeciwstawienia się wszelkim zakusom na interesy i suwerenność Polski.

Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie wielka defilada oddziałów Związku Hallerczyków przed gen. Hallerem. Defilada ta odbędzie się na Placu Wolności w dniu 21 bm.

Przypuszczalnie w czasie wspomnianych uroczystości bydgoskich gen. Józef Haller wygłosi mowę, w której da wyraz stanowczej postawie Błękitnej Armii wobec aktualnych zagadnień politycznych w dziedzinie międzynarodowej.

ŚWIAT KOBIECY.

Moda dla miluśnskich.

Dużo widzi się dzieci niefadnie i niedbale ubranych, chociaż stać byłoby ich rodziców na sprawienie im ładnej garderoby. Poprostu nie przywiązuje się do tego zbyt wielkiej wagi. A szkoda, bo dziecko, przyzwyczajone do estetycznego i czystego ubioru, wyrasta na człowieka, który do późnej starości potrafi dbać o swój wygląd zewnętrzny.

Skromność i prostota w ubiorze dzieci — to zalety najważniejsze, od których nie należy odstępować. Dzieci najlepiej wyglądają w bardzo kloszowych płaszczykach, ewtl. ze składanym kapiszonem, oczywiście jasne (żółte, różowe, zielone, wiśniowe, szare, piaskowe, białe, a przeważnie niebieskie). Kapelusik w kształcie budki (wiązany pod brodą) z tego samego materiału.

Sukienki wełniane czy letnie są bardzo króciutkie i b. szerokie, wszyte najczęściej w karczek dłuższy w tym roku, bo dochodzący na 2—3 palce poniżej pachy. Spódniczka jest przymarszczona albo ułożona we fałdy albo lekko kloszowa; rękawki bufiaste, kołnierzyk najczęściej wykładany z piki. Ładne też są sukienki z kretonu, sztucznego jedwabiu it.d. np. w drobny deseń: kratki, paseczki, kwiatki i groszki, przymarszczone w ramionach i powyżej pasa ściągnięte wstążeczką lub aksamitką. Gładkie odświętne sukienki z organdyny lub jedw. batystu mają często haftowane staniczki. Jedyną ozdobą takich sukienek są ryszki, kokardki lub wstążki i haft.

B. modne dla dzieci są bolerka z rękawami, które przy wełnianych sukienkach zastępują żakieciki. Luźne żakieciki z kieszeniami i długimi rękawami noszą dziewczynki od 6 lat wzwyż.

Śliczne są sukienki z kretonu kwieciastego lub materiału w kratkę: obcisły staniczek, szeroka spódniczka i biały maleńki fartuszek.

Na plażę najodpowiedniejszy jest kostium w pasy, składający się z majteczek i bolerka, taka sama czapeczka.

W strój chłopców moda wniosła pewne ożywienie: np. kurtkę w barwną kratę do krótkich lub długich spodni. Ładne jest połączenie jasnoszarych spodni z krótką granatową kurteczką, krawatem w tym samym kolorze i płaskim okrągłym kołnierzykiem. Stroje marynarskie — nadal modne.

Dodać warto, że moda lnianych materiałów daje możność ubierania dziewcząt i chłopców w przewiewne lniane płaszczyki, sukienki i garnitury.

Przepisy gospodarcze.

Barszcz wiosenny.

Do smaku z pół kg kości dodać trochę pietruszki i koperku. Oddzielnie udusić na maśle posiekanego trochę szczawiu, kopru, pietruszki i liści młodych buraków. Następnie zalać smakiem z mięsa, osolić, dodać szklankę czystego, żytniego barszczu i zaprawić śmietaną rozbitą z mąką. Podaje się z kartoflami.

Kurczęta po węgiersku.

Pokrajane kurczęta osypane mąką szybko smażyć na złoty kolor, układać w rynce, podlać masłem, na którym się smażyły. 1|4 l. śmietany rozbić z łyżeczką mąki oraz słodkiej papryki, oblać drób, dodać pęczek pietruszki i dusić pół godziny pod przykryciem. Dodać wody — gdyby się wygotowała. Podaje się z kluskami francuskimi lub makaronem.

KOBIETA—SZPIEG

(Ciąg dalszy).

Po tych słowach wstał, przygotowując się do wyjścia. Nagle przypomniał sobie coś i rzekł:

— Prawda! Słyszał pan o katastrofie w Vanves? Wybuch w Issy doskonale było słychać... Czy znał pan przypadkiem generała de Tremont?

Lichtenbach zgarbił się, prawie sczerniał na twarzy i rzekł:

— A tak, znałem go niegdyś...

— Był to, zdaje się, jakiś maniak niebezpieczny. Ciągle robił jakieś eksperymenty chemiczne i to go, zdaje się, przyprawiło o śmierć. Zresztą niewielka strata — człowiek bezbożny i pomimo podeszłego wieku człowiek gorszących obyczajów. No, ale teraz do widzenia, kochany panie Lichtenbach. Jeżelibyś pan chciał odwiedzić rannego, to proszę mi dać znać, a ja pana zaprowadzę do niego w tajemnicy.

Lichtenbach nic nie odrzekł i odprowadził swego gościa aż na schody, gdzie na pożegnanie pochylił się przed nim jak przed przełożonym. — Prawie zupełnie już zrobiło się ciemno, gdy Lichtenbach w zamyśleniu wrócił do swego gabinetu. Na tym samym miejscu, na którym siedział przed chwilą młody duchowny, zauważył nagle jakąś postać kobiecą, a głos dźwięczny i świeży rozległ się w ciemności:

— Ależ ciemno u pana, jak w kominie; zaświećże pan z łaski swojej.

— Jak to, pani baronowa tu? — zawołał pan bankier mile zdziwiony.

— Tak jest. Właśnie przyszłam. Czy to ten młody ksiądz d'Escayrac teraz wyszedł od pana?

Lichtenbach odkręcił kontakt i fala jasnego światła elektrycznego zalała pokój i uroczą baronową. Była to kobieta młoda, jasnowłosa i niezwykle piękna. Profil miała pełen dumy i wyniosłości, czoło inteligentne, w ustach karminowych i nieco wystającej brodzie wyraz stanowczości i nawet jakiś rys ostry. Ubrana była w niezwykle elegancką suknię, a czarny kapelusik jeszcze więcej dodawał blasku jej płowym włosom.

— Pani od dawna u mnie? — pytał Eliasz skwapliwie.

— Nie. W tej chwili przyszłam. Służący zaprowadził mnie do salonu, gdzie weszłam właśnie w chwili, gdy pański gość odchodził. — Bądź pan spokojny. Nie słyszałam ani słowa z tego, coście mówili ze sobą.

— Ależ ja mam do pani przecież najzupełniejsze zaufanie.

— Przeciwnie. Pan nie ma do mnie najmniejszego zaufania, tak samo jak do nikogo w świecie. Nie biorę jednak tego panu za złe. To tylko ostrożność. Jakkolwiek nie ma się pan czego obawiać z mej strony, tak samo jak zresztą ja ze strony pańskiej.

— Baronowo! Pani wie przecież, żem jestem jej najzupełniej oddany, — zawołał Lichtenbach.

— Tak, tak i nie miałbyś nic przeciw temu, żeby i na odwrót było to samo, nieprawda? — przerwała młoda kobieta, uśmiechając się szyderczo.

Twarz Eliasza oblała się rumieńcem, zbliżył się do baronowej i ujął ją za rękę.

— A jednak Zofio, gdybyś chciała...

Ona rękę swą wyrwała i poruszając głową w sposób wyrażający pogardę, odparła:

— Ale ja nie chcę.

— Czy pani nigdy nie zechce?

— A któż to może wiedzieć? Może będę kiedyś w wielkim kłopocie, to wtedy zapukam do pańskiej kasy... Czy dałby mi pan pieniądze, gdybym kiedyś miała tego zażądać?

Mówiąc te słowa, patrzyła na bankiera demonicznym wzrokiem i uśmiechała się obiecująco.

— Dam, ile tylko pani zechce.

— Uważaj pan, bo się ogromnie angażujesz. Ale teraz jeszcze nie czas.

Lichtenbach westchnął:

— Ach, Zofio, straszna z pani kobietka... Ma pani jakąś dziwną przyjemność w przyprowadzaniu mężczyzn do rozpaczy.

— Kto, ja? Pan mówi zupełnie nie do rzeczy. Czyś widział, abym zajmowała się kiedykolwiek jakimś mężczyzną, jeśli mnie nie zmuszał do tego interes? Zdawałoby się, że mnie pan nie zna wcale.

— Ależ znam panią doskonale, może nawet lepiej, niż pani przypuszcza, bo zdołałem przeniknąć nawet takie okresy w jej życiu, na które pani umyślnie rzuciła tajemniczą zasłonę zapomnienia. Jest pani niezwykle zręczną, odważną i przebiegłą, ja natomiast mam cierpliwość i wytrzymałość, a nadto rozporządzam środkami, które ułatwiają mi osiągnięcie dokładnych informacyj z każdej dziedziny życia publicznego i prywatnego. Otóż wiem bardzo dobrze, kim pani jesteś dzisiaj, pani baronowo Grodzko, ale wiem także, kim byłaś niegdyś.

Złowróżbne błyski zamigotały w oczach Zofii, usta zacięły się, nadając twarzy wyraz niezwykle twardy i zły. Popatrzyła wyzywająco na Eliasza i rzekła suchym głosem:

— Proszę, proszę. Bardzom ciekawa. Opowiedzże mi pan przynajmniej, co wiesz o mnie. Jeżeli informacje polegają na prawdzie — przyznam się do nich, słowo daję. Ale wara, jeżeli pańscy szpiedzy cokolwiek zmyślili na moje konto. A więc zaczynaj pan...

— A więc zaczynam. Zanim zostałaś pani żoną barona Elmera Grodzko, węgierskiego magnata, śpiewałaś i tańczyłaś na jednej z podrzędniejszych scen Belgradu. Kierownik tej wędrownej trupy, podobno Włoch, miał być pani kochankiem. Rzucił się w szale zazdrości na barona Elmera, a ten zabił go kulą z rewolweru.

— Czy tylko tyle pan wiesz o mnie? To mało, — rzekła baronowa, uśmiechając się pogardliwie.

C. d. n.

Nie wpuszczono Polaków do Niemiec

na pogrzeb śp. ks. Domańskiego.

Prasa bydgoska donosi, że organizowała się tam wycieczka na pogrzeb śp. ks. Domańskiego do Zakrzewa.

W konsulacie niemieckim omówiona była sprawa, że opłaty paszportowe wyniosą po 2 zł od osoby. Kiedy lista zgłoszonych wynosiła 93 osoby podniesiono opłaty paszportowe do 5.40 zł od osoby. Organizatorzy wyrazili zgodę, a pół godziny później nadszedł telefon z zawiadomieniem, że Berlin nie godzi się na przyjazd do Zakrzewa.

W porozumieniu z czynnikami oficjalnymi przeprowadzone były rozmowy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, stamtąd z ambasadorem Rzeszy p. Moltke, który odpowiedział, że jest bezsilny i nic poradzić nie może. Ewentualnie może wyjechać 4 osoby jako delegacja. Wobec tego odwołano wyjazd.

Kłoda drzewa zmiażdżyła robotnikowi głowę.

Brody, pow. tczewski. Na stacji kolejowej w Brodach w czasie ładowania drzewa jedna z kłód obsunęła się, przygniatając robotnika Jana Górskiego z Gniewu, zmiażdżąc mu głowę. Górski poniósł śmierć na miejscu.

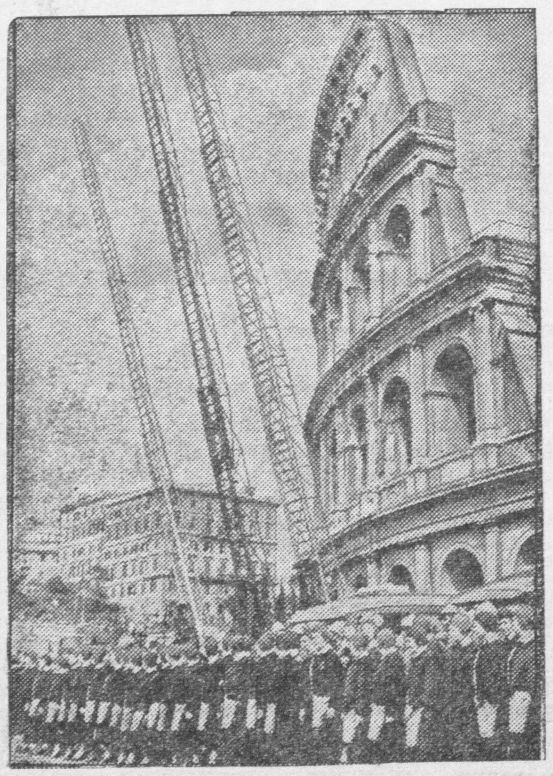

Z ćwiczeń przeciwlotniczo-gazowych w Rzymie.

WIADOMOSCI

Zgon drugiej ofiary katastrofy motocyklowej.

Brusy. Na szosie Kosobudy—Brusy na Kaszubach motocykl uległ wypadkowi. Kierowca Pertka poniósł śmierć na miejscu. Towarzysz jego, zakrystian kościoła farnego w Chojnicach Józef Lewiński na skutek odniesionych obrażeń i złamania podstawy czaszki przewieziony w stanie beznadziejnym do szpitala również zmarł.

Tragiczny wypadek.

Królówlas, pow. tczewski, 38-letni robotnik Jan Głaza podczas młócenia zboża wpadł pod koła przejeżdżającego wozu. Koła przeszły przez głowę. W drodze do szpitala Głaza zmarł.

W drodze po lekarstwo poniósł śmierć.

Gdynia. 44 letni Tokarski z Orłowa jechał rowerem do apteki po lekarstwo dla swego chorego dziecka. W pewnej chwili z tyłu najechał na niego mknący z dużą szybkością samochód osobowy. Rowerzysta, znalazłszy się pod samochodem, poniósł śmierć. Sprawca umknął. Policja jednak stwierdziła, że jest nim technik komisariatu rządu w Gdyni Kafałka.

Wynalazek ucznia gimnazjalnego ze Starogardu na Targach Poznańskich.

Na odbywających się Targach Poznańskich został wystawiony nowy wynalazek ucznia gimnazjum w Starogardzie p. Edmunda Muchowskiego.

Młody wynalazca znany już szerokim warstwom społeczeństwa z wynalazku automatycznej podeszwy — skonstruował aparat, który służy równocześnie do powiększania, kopiowania, retuszowania oraz jako lampa ciemnicowa.

Zrozumiałym jest, że tego rodzaju „Uniwersalny fotosprzęt" będzie z prawdziwym zadowoleniem przyjęty przez szerokie rzesze fotografów zawodowych i fotoamatorów.

Motocykliści ogarnięci płomieniem.

W Pszowie pow. robnickim motocyklista Forys wpadł na przydrożne drzewo. Wskutek pęknięcia zbiornika benzyna rozlała się i zapaliła. Forysa objęły płomienie. Doznał on wraz ze swoim towarzyszem, niejakim Kołkiem, ciężkich poparzeń. Kołek zmarł, a Forys walczy ze śmiercią.

Groźne wrzenie wśród robotników w Wiedniu

Moskwa. Prasa sowiecka donosi, że w robotniczej dzielnicy Wiednia, we Florisddorfie, daje się zauważyć ostatnio silne wrzenie. W szeregu wielkich zakładów przemysłowych robotnicy wystąpili przeciwko nowym podatkom, a w niektórych wypadkach przerwali pracę.

Niemiecki gubernator Wiednia, Buerckel, wydał rozkaz wojsku okupowania zakładów, w których robotnicy zastrajkowali. Po wojskowej okupacji fabryk wrzenie wśród robotników jeszcze silniej wzrosło.

Kucharska skazana na 15 lat więzienia.

Warszawa. Głośny proces żony adwokata Julii Kucharskiej, oskarżonej o zamordowanie brata śp. inż. Gierszewskiego, zakończony został wyrokiem skazującym. W przepełnionej sali sąd ogłosił wyrok, mocą którego Kucharska uznana została winną i skazana na 15 lat więzienia. Adwokat Kucharski, mąż oskarżonej, skazany został na półtora roku więzienia. Tak więc zakończył się proces poszlakowy.

Piorun wysadził w powietrze skład min w tunelu na granicy szwajcarsko-włoskiej,

Niezwykła katastrofa wydarzyła się koło Lugano, w tunelu długości 100 m, którym prowadzi gościniec. Uderzenie pioruna spowodowało eksplozję składu min armii szwajcarskiej, stojącego u wejścia do tunelu.

Szwajcarski samochód, który właśnie znajdował się w tunelu, uległ zniszczeniu. Kobieta, prowadząca samochód, straciła życie, zaś 2 pasażerów odniosło ciężkie rany. Poza tym zginął strażnik graniczny szwajcarski.

Powódź we Francji.

Trwające od 3 dni niezwykle gwałtowne ulewy na południu Francji wyrządziły znaczne szkody w okolicach Tuluzy.

Lotnik francuski pobił rekord Niemca.

Lotnik francuski Lallemant pobił rekord międzynarodowy szybkości na dystansie 1 000 km, osiągając 255,358 km na godz. Dotychczasowy rekord, — wynoszący o 26 km mniej, należał do Niemca Luebers.

Lord Craigavon prowadzi pertraktacje celem załagodzenia konfliktu między Anglią i Irlandią.